

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SRODA, DNIA 4 SIERPNI 1948 ROKU

Nr. 213 (1138)

## Audiencja na Kremlu

### Przedstawiciele mocarstw zachodnich przyjęci przez generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że dnia 2 sierpnia Generalissimus Stalin przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych — Smitha, ambasadora Francji — Chataigneau i specjalnego wysłannika brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina — Roberta.

Podczas audyencji obecny był radziecki minister spraw zagranicznych — Mołotow.

LONDYN (PAP.). — Donosząc o przyjęciu przedstawicieli 3 mocarstw zachodnich przez generalissimusa Stalina, dzienniki londyńskie stwierdzają, że audyencja ta odbyła się na Kremlu od godz. 21 do 23 czasu moskiewskie-

### Palmiro Togliatti wyjechał do Bolzanet

RZYM, PAP. — Przywódca komunistów włoskich Palmiro Togliatti wyjechał do Bolzaneto w pobliżu Genui, gdzie spędzi dwumiesięczny okres rekonwalescencji.

### Żniwa na ukończeniu

WARSZAWA, PAP. — Według sprawozdania Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o przebiegu akcji żniwnej, żniwa w trzeciej dekadzie lipca br. odbywały się w szczególnie pomyślnych warunkach atmosferycznych.

Do dnia 31 lipca w województwach centralnych sprząnięto 100 proc. żyta, 55—95 proc. pszenicy ozimej oraz 45—80 proc. jęczmienia. Nieco niższy procent sprzątu zbóż, ze względu na późniejszy okres dojrzewania wykazują jedynie województwa północne i powiaty podgórskie. Województwa środkowe oraz południowe powiaty województw północnych rozpoczęły już zbiory owsa.

Wyjątkowo sprzyjająca pogoda, szeroko za stosowana pomoc sąsiedzka oraz pomoc różnych organizacji państwowych i społecznych umożliwiła szybkie i pomyślne przeprowadzenie żniw.

### Pożyczka na budowę gmachu ONZ

WASZYNGTON, PAP. — Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów zatwierdziła ustawę o pożyczce amerykańskiej w wysokości 65 milionów dolarów na budowę siedziby ONZ.

Ustawa ta zatwierdzona już przez senat zostanie wniesiona w środę na rozpatrzenie Izby Reprezentantów.

## Prowokacje policji Trumana

### Miss Bentley — agentka wywiadu — „głównym świadkiem” przeciw aresztowanemu działaczom komunistycznym

NOWY JORK, PAP. — Dochodzenia przeciwko przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej opierają się przede wszystkim na zeznaniach prowokatorki tajnej policji amerykańskiej Elisabeth Bentley. Miss Bentley usiłuje również obarczyć swymi zarzutami wielu polityków ery rooseveltońskiej oraz współpracowników Wallace'a.

Zeznania jej są publikowane w prasie amerykańskiej, zastępując sensacyjne powieści amerykańskie. Miss Bentley oświadczyła, że jako prowokatorka tajnej policji amerykańskiej wstąpiła do partii komunistycznej i była „łącznikiem” między wyższymi urzędnikami administracji amerykańskiej a kierownictwem partii komunistycznej. O „prawdziwość” jej zeznań świadczy fakt, że w zeznaniach swych podała, iż otrzymała tyle „dokumentów” dla komunistów amerykańskich, że musiała je przetrzymać w dużych workach...

Prowokatorka Bentley jest bohaterką prasy sensacyjnej amerykańskiej. Została ona również nową na świadka przez Thomasa, osła

go, opuszczając Kreml, nadzwyczajny wysłannik ministra Bevina — Frank

Roberts, ambasador USA Walter Be-  
dell - Smith i ambasador Francji Yves  
Chataigneau oświadczyli, że wysyłają  
niezwłocznie raporty do swych rządów.

Przed audyencją i po audyencji u generalissimusa Stalina przedstawiciele 3 mocarstw zachodnich konferowali w ambasadzie amerykańskiej.

## Koniec kariery Claya?

### Twórca „kryzysu berlińskiego” podobno w niełaskach

BERLIN, Agencja AND donosi, że źródła amerykańskich, że general Clay, amerykański gubernator w Niemczech będzie wkrótce zastąpiony przez generała Wedemayera lub gen. Clarka, b. gubernatora amerykańskiego w Austrii

Pogłoski na ten temat pojawiły się po raz pierwszy po ostatnim pobycie Claya w Waszyngtonie, gdzie jego nieprzemyślane posunięcia, które doprowadziły do tak zwanego „kryzysu berlińskiego” spotkały się z dezaprobatą a nawet wyraźną naganą Białego Domu.

## Pietro Nenni bawił w Polsce

### na zaproszenie tow. premiera J. Cyrankiewicza

WARSZAWA, PAP. — W sobotę dnia 31 lipca przybył do Polski, na zaproszenie sekretarza generalnego PPS tow. J. Cyrankiewicza wybitny przywódca socjalistów włoskich — Pietro Nenni.

W Kudowie-Zdroju nastąpiło tegoż dnia spotkanie między tow. Cyrankiewiczem a Nennim. W konferencji brali udział ponadto z ramienia PPS sekretarz CKW PPS i naczelny redaktor „Robotnika” tow. Stefan Arski oraz poseł Julian Hochfeld.

W czasie kilkugodzinnej konferencji omówiono w sposób wyczerpujący sytuację polityczną i zadania ruchu robotniczego na najbliższy okres. W rozmowach stwierdzono całkowitą zgodność poglądów.

Nazajutrz dnia 1 sierpnia P. Nenni w towarzystwie tow. Cyrankiewicza, tow. Arskiego i Hochfelda przybył do Wrocławia.

W dniu 2 sierpnia P. Nenni, oprowadzany przez wojewodę dolnośląskiego Piaskowskiego i tow. tow. Arskiego i Hochfelda, zwiedził szczegółowo Wystawę Ziem Odzyskanych. Te-

goż dnia po południu P. Nenni odprowadzany przez wojewodę Piaskowskiego wyruszył ku granicy Czechosłowacji pod Kudową, skąd udał się do Pragi.

## Szakasits prezydentem Węgier

BUDAPESZT, PAP. — Przewodniczący Węgierskiej Partii Pracujących, Arpad Szakasits, wybrany został we wtorek prezydentem Republiki Węgierskiej.

Parlament węgierski zebrał się o godz. 10-ej rano. Na ławach rządowych zasiadli członkowie rządu z premierem Dinnyesem i wicepremierem Rakosi na czele. W łóżach zajął miejsce korpus dyplomatyczny. Na początku posiedzenia parlament przyjął jednomyślnie rezygnację b. prezydenta Zoltana Tildy. Następnie przewodniczący parlamentu Nagy Imre stwierdził, że wpłynęła jedna tylko kandydatura na prezydenta republiki, a mianowicie

TIRANA, PAP. — Pierwszy kongres Towarzystwa Łączności Kulturalnej między Albanią i ZSRR, który odbył się w tych dniach, wystosował list do generalissimusa Stalina. Kongres wyraża wdzięczność Stalinowi, jako największemu przyjacielowi i niezłomnemu obrońcy narodu albańskiego, a jednocześnie obrońcy pokoju i demokracji na całym świecie.

List stwierdza, że naród albański widzi w osobie Stalina, spadkobiercę nieśmiertelnej sprawy wielkiego Lenina, który podjął walkę o zwycięstwo socjalizmu na całym świecie. Kongres zapewnia Stalina, że naród albański pozostanie wierny ideom marksizmu-leninizmu.

### Nowy ambasador Włoch w ZSRR

RZYM, PAP. — Podano do wiadomości, że ambasadorem Włoch w ZSRR mianowany został Giovanni de Asis.

## Arabowie naruszają rozejm w Palestynie

### Żydzi domagają się włączenia Jerozolimy do państwa Izrael

TEL-AVIV, PAP. — Minister spraw zagranicznych państwa Izrael Shertok wystosował na ręce przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ w Tel-Awivie Readmana pismo, w któ-

rym wskazuje na systematyczne naruszanie przez Arabów rozejmu w Palestynie.

Minister Shertok stwierdza, że w okresie od 20 do 30 lipca oddziały Legionu Arabskiego

naruszyły rozejm dwukrotnie, wojska egipskie — 22 razy, wojska irackie — 10 razy, wojska Kaudziego — 12 razy, wojska syryjskie — raz.

Dane o naruszeniu rozejmu przez Arabów w Jerozolimie opublikowane zostaną w terminie późniejszym.

TEL-AVIV, PAP. — Minister spraw zagranicznych państwa Izrael Mosze Shertok oświadczył, w poniedziałek na konferencji prasowej iż rząd jego domaga się przyłączenia Jerozolimy do państwa Izrael z uwagi na to, że bezpieczeństwo i dobrobyt tego miasta dotychczas nie zostały zapewnione. Shertok stwierdził, że rezolucja zgromadzenia generalnego ONZ w sprawie Jerozolimy nie jest realizowana. Rada Powiernicza, której powierzono opracowanie „statutu dla Jerozolimy” dotychczas tego nie zrobiła, co więcej postanowiła ona odłożyć na czas nieograniczony podjęcie decyzji w tej sprawie. Jednocześnie rozjemca ONZ w Palestynie hr. Bernadotte, ignorując rezolucję zgromadzenia generalnego, zaproponował oddanie Jerozolimy Arabom. W tym stanie rzeczy — oświadczył Shertok — jesteśmy zdania, że mamy prawo podjąć kroki, jakie w danych okolicznościach uważamy za konieczne.

125 OBSERWATORÓW AMERYKAŃSKICH W PALESTYNE

WASZYNGTON, PAP. — Departament Stanu donosi, że generał brygady William E. Riley z Floty Morskiej USA został mianowany szefem obserwatorów amerykańskich w Palestynie. Udał się on samolotem na wyspę Rodos. Liczba obserwatorów amerykańskich w Palestynie nie zostaje obecnie podwyższona do 125.

## Bilans walk w Chinach

MOSKWA, PAP. — Agencja TASS podaje komunikat armii ludowo-wyzwoleńczej Chin, który podsumowuje wyniki walk, za okres od lipca 1947 r. do lipca 1948 roku. Z komunikatu wynika, że w tym okresie wojska Kuomintangu straciły 1 milion 521 tys. żołnierzy i oficerów, z tej liczby 953 tys. dostało się do niewoli, 540 tys. zostało zabitych albo rannych, a 28 tys. — przeszło na stronę armii narodowo-wyzwoleńczej.

W tym samym czasie armia demokratyczna straciła 432 tys. żołnierzy i oficerów. Armia demokratyczna wyzwoliła we wspomnianym

okresie 164 miasta, zwiększając liczbę oswojonych miast do 586-ciu, co stanowi 23 proc. ogólnej liczby miast chińskich.

Ogółem poczynając od lipca 1946 roku, do lipca 1948 roku armia Kuomintangu straciła w ten sposób 2 miliony 641 tys. osób. Do niewoli dostało się 1.630 tys. żołnierzy i oficerów Kuomintangu.

Większość żołnierzy i oficerów armii Kuomintangu, którzy dostali się do niewoli, walczą obecnie w szeregach armii demokratycznej.



# Karta Praw Młodzieży

uchwalona zostanie na Konferencji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Warszawie. Do stolicy Polski przybywają delegaci 50 narodów świata

WARSZAWA PAP. — W związku z mającą się odbyć w dniach 8 — 18 sierpnia br. w Warszawie międzynarodową konferencją młodzieży pracującej, organizowaną przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej, przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z przybywającym w Warszawie p. Bertem Williams, sekretarzem generalnym SFMD, której treść podajemy poniżej.

— Jak jest cel Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej?

— Celem konferencji jest utrwalenie i wzmożenie jedności młodzieży pracującej całego świata w walce o jej ekonomiczne i polityczne prawa, w walce o pokój, demokrację i niezależność narodową.

— Jakimi środkami dążyć będzie konferencja do osiągnięcia tego celu?

— Delegaci zebrani na konferencji uchwalą KARTĘ PRAW MŁODZIEŻY, która zostanie przedłożona Radzie Ekonomiczno - Społecznej Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz zrealizowana przez pracowników i związek zawodowy całego świata.

Karta Praw Młodzieży stanie się bazą, na której młodzież pracująca całego świata prowadzić będzie dalszą walkę o swoje prawa w społeczeństwie.

— Jak przedstawia się liczebno udział delegatów młodzieży różnych państw w konferencji?

— Chciałbym z naciskiem podkreślić zainteresowanie, jakie konferencja budzi wśród młodzieży całego świata. Dziś już wiem na pewno że weźmie w niej udział ponad 500 delegatów reprezentujących młodzież przeszło 50 krajów świata, a nie jest wykluczone, że liczby te jeszcze się powiększą.

Przyjazd pierwszych delegatów na konferencję spodziewamy się już 5 bm.

## Groźny pożar pod Ostródą

We wsi Brzydowo, pow. ostródzkiego, woj. olsztyńskiego, z nieustalonych przyczyn wybuchł olbrzymi pożar, który na skutek suszy i upałów szybko rozprzestrzenił się na obszar całej gromady. Dzięki energicznej akcji ratunkowej ośmiu okolicznych straży — pożar zlikwidowano.

Pastwą płomieni padło 5 budynków mieszkalnych i 16 obiektów gospodarczych, w których częściowo zgazowane były tegoroczne zbiory.

Szkody oblicza się na sumę około 60 milionów złotych.

## Ponowna dewaluacja franka na rozkaz dyktatorów amerykańskich

LONDYN PAP. — Paryski korespondent „Financial Times” powołując się na informacje ze źródeł miarodajnych donosi, że minister Reynaud zamierza przeprowadzić dewaluację franka w związku z ciężką sytuacją w której znalazła się Francja wskutek wyczerpania jej rezerw złota i kredytów zagranicznych.

Jak wiadomo, administrator planu Marshalla niejednokrotnie wywierał na kraje mar-

— Jak przebiegają przygotowania do konferencji?

— Ukonstytuował się już w Warszawie międzynarodowy komitet przygotowawczy konferencji, w skład którego wchodzi przedstawiciele: SFMD (Bert Williams), młodzieży polskiej (Miroslaw Dwyer i Bogdan Tomorowicz),

młodzieży radzieckiej (Wiera Iwanowa i Mikołaj Szuzow), hiszpańskiej (Julio Aristizabal), angielskiej (Jack Bernstein), włoskiej (William Valsesia), bułgarskiej (Roza Divkova i Iwan Baszew), węgierskiej (Mikołaj Popper i Karol Kesz), rumuńskiej (Petre Drocan) i jugosłowiańskiej (Budo Szazkic).

## Marsz Wolnych Greków do zwycięstwa

Uchwały sesji plenarnej Komitetu Centralnego Greckiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP.). Rozgłosiła Wolnej Grecji podaje komunikat o IV plenarnej sesji Centralnego Komitetu Greckiej Partii Komunistycznej, która odbyła się w górach Gramos. Przedmiotem obrad była sytuacja wojskowa i polityczna w Grecji oraz wynikające z tej sytuacji zadania dla Greckiej Partii Komunistycznej.

Referentem tego punktu porządku dziennego był generał Markos.

Uczestnicy sesji po złożeniu hołdu członkom Komitetu Centralnego, którzy zginęli jako bohaterowie oraz po wysłaniu pozdrowień do

żołnierzy armii demokratycznej, powzięli jednomyślnie rezolucję, treść której podajemy w streszczeniu.

**1** Rezolucja mówi o zacieklej walce, którą od 6 tygodni toczy armia demokratyczna na froncie Gramos, stawiając czoło nieprzyjacielowi wielokrotnie silniejszemu i doskonalszemu w sprzęcie wojennym.

**2** Bitwa o Gramos jest dowodem, że demokracja w walce o niepodległość narodową zwycięża w Grecji. Klęska monarcho-faszystów jest bliższa niż kiedykolwiek, pod warunkiem że każdy Grek wypełni swój obowiązek wobec ojczyzny.

## Wysiedlenie urzędnika ONZ z terytorium Izraela

LONDYN PAP. — Jak donoszą z Tel-Awiva, rząd Izraela postanowił wysiedlić z terytorium izraelskiego urzędnika ONZ, Johna Larsena, Szweda z pochodzenia, którego oskarżył o działalność antyżydowską. Larsen był sekretarzem pułkownika Brunsona, obserwatora ONZ w Jerozolimie. Pozwólono mu na udanie się wraz z rodziną do Transjordanii.

## Nowe prowokacje Mocha

Policja francuska aresztuje obywateli rumuńskich

PARYŻ, PAP. — Na podstawie zarządzenia ministra Mocha, policja francuska dokonała rewizji w szkole rumuńskiej w Fontenay aux Roses, stanowiącej własność państwa rumuńskiego. Dokonano licznych aresztowań. Zatrzymani obywatele rumuńscy zostali przewiezieni do komisarjatu.

Donosząc o tych represjach policyjnych „Combat” stwierdza, że wielu spośród aresztowanych przebywa od długich lat we Francji i uważanych jest powszechnie za przyjaciół tego kraju. Dziennik zapytuje, jakie są istotne powody tych powtarzających się wciąż szykan policyjnych wobec cudzoziemców, które przynoszą niezmierną szkodę Francji. Należy się

obawiać, że część zatrzymanych zostanie z Francji wysiedlona.

„Humanite” pisze m. in.: „Moch dokonał nowej prowokacji w stylu Beauregard, tym razem przeciwko Rumuńskiej Republice Ludowej. Ten oddany pomocnik kapitalistów francuskich nie może wybaczyć młodej demokracji rumuńskiej nacjonalizacji jej przemysłu.

Ksenofobia, prowokacje policyjne przeciwko demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu, popieranie elementów faszystowskich i zdrajców krajów Europy wschodniej i środkowej — oto polityka Mocha, prowadząca do zdyskredytowania prestiżu Francji w krajach Demokracji Ludowej.

## Konferencja partii komunistycznej USA

Nowy Jork PAP. — Rozpoczęła się tu 14 ogólnonarodowa konwencja partii komunistycznej USA, która podczas kilkunastu dni obrad opracuje platformę polityczną partii i plan kampanii politycznej na rok bieżący.

Poprzednia konwencja partii odbyła się w

Nowym Jorku w roku 1945.

Konwencja zaczęła się wielkim wiecem protestacyjnym przeciwko prześladowaniu komunistów w USA. Na konwencję zaproszeni zostali w charakterze przedstawicieli partii komunistycznych Francji — Francois Billoux i Wielkiej Brytanii — Phillip Piratin.

Władze amerykańskie odmówiły jednak wizy Piratinowi, a obecność Billoux jest problematyczna wobec braku decyzji departamentu stanu w sprawie jego przyjazdu do USA.

Konwencja partii komunistycznej USA odbywa się pod hasłem walki o pokój, o prawa obywatelskie i o bezpieczeństwo międzynarodowe.

Letni rejs „Daru Pomorza”

Stalek szkolny „Dar Pomorza” odbywający obecnie letni rejs ćwiczebny z uczniami Państwowej Szkoły Morskiej przybył dnia 29.7 do Liverpoolu, skąd po 6-ciodniowym postoju w czasie którego przeprowadzone były ćwiczenia praktyczne dla uczniów, uda się w dalszą podróż do Bergen w Norwegii.

Michał Szolochow

## Nauka nienawiści

Ustawili nas w kolumnę marszową i pognali na zachód. Po obu stronach drogi szła silna eskorta i jakich dziesięciu Niemców jechało na motocyklach. Gnali nas szybkim krokiem i siły moje wyczerpywały się ostatecznie. Dwukrotnie padłem, ale wstawiałem i szedłem, wiedziałem bowiem, że jeżeli będę leżał zbyt długo i kolumna pomaszeruje — zastrzeli mnie na miejscu tu na drodze. Tak postąpił z idącym przede mną sierżantem. Był ranny w nogę i szedł z trudem, jęczał czasami nawet krzyżąc z bólu. Uszliśmy z kilometr i wtedy głośno rzekł:

— „Nie, nie mogę. Zegnajcie, towarzysze!” — i usiadł pośrodku drogi. Towarzysze usiłowali go podnieść, postawili na nogi, ale ciągle padał na ziemię. Pamiętam jak przez sen jego bardzo bladą twarz, ściągnięte brwi i mokre od łez oczy... Kolumna prze szła. Ranny sierżant został w tyle. Obejrzałem się i zobaczyłem, jak motocyklista blisko do niego podjechał, nie schodząc z motocykla wyjął z futerału rewolwer, przy stawił do ucha sierżanta i wystrzelił. Zanim dotarliśmy do rzeki, Niemcy zastrzelili jeszcze kilku czerwonarmistów, którzy nie mogli za kolumną nadążyć.

Ale oto już widzę rzeczkę, zburzony most i ciężarówkę, która ugrzęzła koło przeprawy, i tutaj padam twarzą w dół. Czy straciłem przytomność? Nie, nie straciłem. Leżałem wyciągnięty jak długi. W ustach miałem pełno kurzu, zgrzytałem zębami ze wściekłości, aż piasek w zębach trzeszczał, ale podnieść się nie byłem w stanie. Obok mnie przechodzili towarzysze. Jeden z nich cicho rzekł: „Wstawaj, my ci zabiją cie!” Za-

cząłem palcami rozdzierać sobie usta, wgniatać oczy, by ból pomógł mi wstać.

Kolumna już przeszła i szedłem, jak stukają koła nadjeżdżającego motocykla. A jednak wstałem nie oglądając się na motocyklistę, chwytając się jak pijany, zmusiłem się do tego, by dogonić kolumnę i zająć miejsce w ostatnich szeregach. Człogi i samochody niemieckie, które przechodziły przez rzeczkę, zgnęły wodę, jednak piliśmy ją, te brunatną ciepłą lurę, i wydawała się nam lepsza niż najświeższa woda z źródła. Zwiżyłem głowę i ramię. Odświeżyło mnie to bardzo, nabrałem znowu sił. Teraz już mogłem iść, mając nadzieję, że nie upadnę i nie zostanę na drodze.

Zaledwie odeszliśmy od rzeczki, gdy na drodze spotkaliśmy kolumnę średniej wielkości czolgów niemieckich. Posuwały się na przeciw nam. Kierowca przedniego czolgu, spostrzegłszy, że idą jeńcy, ruszył na spotkanie w pełnym biegu wzrznął się w naszą kolumnę. Przednie szeregi zostały zmiecione i zmiażdżone przez gąsienice. Piesza eskorta i motocykliści z głośnym śmiechem patrzyli na ten obrazek, coś tam wrzeszczyli do czolgistów, wychylając się w łuk, wymachiwali rękami. Potem znowu ustawili nas w szeregi i pognali nas bokiem drogi. Wesseli ludzie ci Niemcy, nie ma co mówić.

Tego wieczoru i w nocy nie próbowałem uciekać, zrozumiałem bowiem, że nie potrafię uciec, zbyt osłabłem od utraty krwi, a poza tym strzegli nas bardzo mocno i każda próba ucieczki niewątpliwie skończyłaby się niepowodzeniem. Ale jakże przeżyłem siebie potem, że nie spróbowałem uciec. Rano gnali nas przez jakąś wieś, w której kwaterował oddział niemiecki. Żoł-

nierze niemieccy powyskakiwali na ulicę, by na nas popatrzeć. Eskortę zmusiła nas, byśmy przebiegli całą wieś klusem. Przecież trzeba było położyć nas w oczach idących na front żołnierzy niemieckich! Biegliśmy więc, a kto upadł lub pozostawał w tyle, ten natychmiast dostawał kulę w łeb. Pod wieczór byliśmy już w obozie dla jeńców.

Był to dziedzińiec jakiejś stacji maszynowo-tractorowej, gęsto ogrodzony drutem kolczastym. Wewnątrz jeden przy drugim stali jeńcy. Przekazano nam wartownikom obozu, a ci kolbami karabinów zagnali nas w ogrodzenie. Powiedzieć, że obóz ten był piekłem — to znaczy nie nie powiedzieć.

Ustępów nie było. Ludzie załatwiali swe potrzeby tuż na miejscu, stali i leżeli w błocie i w cuchnącej cieczy. Najbardziej osłabieni w ogóle już nie wstawali. Wodę i pożywienie dawano nam raz na dobę. Kubek wody i garstek surowego prosa lub zbutwiałego słonecznika — to wszystko.

Niekiedy zupełnie zapomniano dać nam cośkolwiek...

Po dwóch dniach zaczęły się ulewne deszcze. Błoto w obozie rozdeptano do tego stopnia, że brnęliśmy w nim po kolana. Rano z przemokniętych ludzi szła para, jak z koni, a deszcz lał bez ustanku... Co noc umierało kilkadziesiąt ludzi. Od niedojadania z każdym dniem wszyscy stawali się słabi. W dodatku dokuczyły mi rany.

Na szósty dzień poczułem, że jeszcze bardziej dolega mi ramię i rana na głowie. Zaczął się proces ropny. Z rana zaczęła się wydzielać nieczysta woń. Obok obozu znajdowały się stajnie kończosowe, w których leżeli ciężko ranni czerwonoarmiści. Z rana zwróciłem się do dyżurnego podoficera z prośbą o pozwolenie udania się do lekarza, który jak mi opowiadano, znajdował się przy rannych w stajni. Podoficer, który mówił poprawnie po rosyjsku, odparł: —

„Idź do swego lekarza. On ci natychmiast udzieli pomocy”.

Nie pojąłem wtedy drwiny, i uradowany powlokłem się do stajni.

Lekarz wojskowy przyjął mnie na progu. Był to już cień człowieka. Wychudzony do niemożliwości, zmęczony wszystkim, co przeżył, nie był już zupełnie normalny. Ranni leżeli na ściółce z nawozu i dusili się od okropnego smrodu, napełniającego stajnię. U większości rany roily się od robaków, więc kto mógł wygrzebywał je z ran palcami i patyczkami... Tuż obok leżało wielu zmarłych jeńców — nie nadążano ich wynosić.

— „Widzieliście? — spytał mnie lekarz. — Czymże ja mogę wam pomóc? Nie mam ani kawałka bandaży, nie mam! Idźcie stąd na litość boską, idźcie! Zerwijcie wasze bandaże i posypcie rany popiołem. Tu koło drzwi leży świeży popiół”.

Tak też zrobiłem. Podoficer spotkał mnie u wejścia, szczerząc zęby w uśmiechu: — „No jak? O, wasi żołnierze mają doskonałego lekarza! Pomógł wam?” — Chciałem go w milczeniu wyminąć, ale uderzył mnie pięścią w twarz i krzyknął: „Nie chcesz być odpowiedź?” — Upadłem, a on długo jeszcze kopał mnie w pierś i w głowę. Kopał tak długo, póki się nie zmęczył. Tego Niemca nie zapamięnałem do śmierci, nie, nie zapamięnałem! Później też mnie bił niejednokrotnie. Gdy mnie tylko przez druty dostrzeże, każe wyjść i zaczyna bić, bez słów w skupieniu...

Pytacie, jak wytrzymałem?

Przed wojną, kiedy nie byłem jeszcze mechanikiem, pracowałem jako tragarz na Kamle, brałem na siebie po dwa worki soli, po 100 kilo każdy. Sił miałem dość, skarżyć się nie można, i organizm w ogóle mam zdrowy, najważniejsze jednak, że nie chciałem umierać, wola oporu była silna.

c. d. n.



# Słowo o Walerianie Wróblewskim

w czterdziestą rocznicę śmierci

Wśród najlepszych Polaków, którzy walczą „za naszą wolność i waszą” uznali jako swój główny i nieodparty nakaz życiowy, powstał Walerian Wróblewski, wznosił się dumnie i szpizowo jako wzór męstwa, ofiarności i świadomego rewolucyjnego czynu.

Wróblewski pochodził z drobnej szlachty zagrodowej, osiadłej pod Lidą. Urodził się w roku 1836, studia odbywał w Wilnie, a później w Petersburskim Instytucie Leśnym, zakładzie napół wojskowym, który swym absolutem dawał rangę oficera. Otrzymał w posiadanie w Sokółce pod Białymostkiem, Wróblewski wstępuje w roku 1861 do kółka rewolucyjnego. Jego hasłem było: „Przez wyzwolenie i uobywatelenie ludu do niepodległej Polski”. Zgodnie z tym hasłem uczestniczył w kółkach prowadzących pracę uświadamiającą wśród chłopów białoruskich, i założyli w Białymostku tajną drukarnię, gdzie odbijano pismo „Muzyka Prawda” (Chłopska Prawda), które niosło w lud płomiennie słowa walki o wolność i wyzwolenie społeczne.

Gdy wybiła godzina powstania styczniowego, Wróblewski zostaje szefem sztabu w oddziale Duchńskiego, później zaś naczelnikiem w województwie grodzieńskim, wreszcie od grudnia 1863 r. — w Podlaskim i Lubelskim. Odnosząc liczne sukcesy nad oddziałami cara, Wróblewski jako szczerzy demokrat — realizuje zarazem konsekwentnie społeczne wskazania Centralnego Komitetu Narodowego, zwalniając chłopów z pańszczyzny, tepiąc nadużycia i samowolę obszarników, zyskując sobie w ten sposób mił i szacunek wśród mas chłopskich.

Już pod koniec akcji powstańczej w styczniu 1864 r. oddział Wróblewskiego mocno przerzedzony, został rozbity w okolicach Gościńca nad Wieprzem. Wróblewski dwukrotnie ranny, wyniesiony został z pola bitwy przez chłopów i przewieziony poza granice galicyjską. Po wyleczeniu się z bardzo ciężkich ran Wróblewski wyjeżdża do Paryża, rozpoczynając emigracyjny okres swego życia.

W Paryżu Wróblewski wchodzi natychmiast w kontakt z demokratyczną emigracją polską, bierze żywy udział w jej pracach, zbliża się z Dąbrowskim i z innymi przywódcami ruchu niepodległościowo-rewolucyjnego.

Komuna Paryska daje tym patriotom możność czynnego wystąpienia po stronie tych, którzy powstali przeciw Prusakom i rodzimym zdrajcom bronił wolności nie tylko Francji, lecz całej Europy. Kwalifikacje wojskowe i doświadczenie Wróblewskiego wysunęły go na stanowisko dowódcy t. zw. fortów południowych. Bronił ich mężnie, nieugięcie aż do ostatnich możliwości. Dopiero gdy już nie było żołnierzy ani naboju Wróblewski schodzi z posterunku i — wymknąwszy się cudem z morderczych łap wersalczyków wyjeżdża do Londynu.

Pobyt w Londynie pogłębił rewolucyjną świadomość Wróblewskiego, zwrócił ją w kierunku socjalizmu naukowego. Wróblewski styka się z Marksem i Engelsem, nawiązuje stosunki z socjalistami angielskimi, zostaje członkiem Rady Naczelnej Międzynarodówki Robotniczej i w roku 1872 na jej kongresie w Hadze reprezentuje socjalizm polski.

# Dunaj nie leży w Afryce

Fiasco imperialistycznych planów Anglosasów na Konferencji Dunajskiej. „Język dyktanda i ultimatum musi pozostać poza progiem tej sali” - oświadcza min. Wyszyński

„Podczas 19 lat, które przeżyłem w celi więziennej — pisał niedawno wicepremier Węgier Rakosi z okazji otwarcia konferencji państw naddunajskich w Belgradzie — z okna mej celi widziałem flagi różnych narodowości powiewające na statkach płynących w dół i w górę rzeki, ale nigdy nie widziałem flag amerykańskiej lub brytyjskiej. Dlaczego więc państwa te mają sprawować kontrolę nad Dunajem?”

Pytanie postawione przez wiceministra Rakosi ma swoją długą i smutną historię. W ubiegłym stuleciu Wielka Brytania na konferencji pokojowej w 1856 roku wymusiła utworzenie Europejskiej Komisji Dunajskiej, za pomocą której opanowała cały nieomal handel państw basenu dunajskiego. Po konferencji pokojowej w Wersalu utworzone zostały dwie komisje do kontroli nad Dunajem. W skład jednej z nich wchodziły państwa naddunajskie podobnie, jak i mocarstwa zachodnie. W skład drugiej, która miała monopolistyczną kontrolę nad niesłychanie ważnym odcinkiem Dunaju i ujściem tureckiego Morza Czarnego wchodziły jedynie mocarstwa zachodnie m. in. również i Niemcy. W obu komisjach głos Wielkiej Brytanii był, rzecz zrozumiała, decydujący.

W rezulacie rozbicia Niemiec hitlerowskich i powstania w basenie naddunajskim suweren-

ni wierni niezmienne zasadom socjalizmu i prawdziwej demokracji, Wróblewski — po ogłoszeniu amnestii dla komunistów przenosi się z Anglii do Francji i osiada w miasteczku Onarville, podtrzymując wzorem swego życia najpiękniejszą tradycję emigracji polskiej. Wróblewski zmarł 5 sierpnia 1908 r. Ciało jego przewiezione zostało do Paryża i pochowane uroczysto na cmentarzu Pere Lachaise pod słynnym Murem Komunistów, obok grobów towarzyszy broni z barykad paryskich.

Kim był gen. Walerian Wróblewski, jak myślał i co czuł o tym powie najlepiej jego własne wyznaczenie opublikowane w Paryżu w roku 1869.

„Jestem demokratą w logicznym tłumaczeniu tego wyrazu. W inną Polskę niż ta, która lud nasz pracowniczymi rękami z grobu podźwignie nie wierzę. Innej Polski nad tę, jaka przy całości historycznych swych praw, całością praw obywatelskich obdarzy wszystkich starych swów nie pragnę. Dla in-

## Jak mają pracować Komitety Domowe?

Czy sprawa poniższa nie ma doniosłego znaczenia niech osądzą sami czytelnicy.

Wiemy wszyscy, że domy mieszkalne w Łodzi mają swoje Komitety Domowe, których praca i chęć do niej są nam dokładnie znane. Wiemy także wszyscy ile dzięki właśnie tylko Komitetom Domowym zostało naprawionych domów, ile dachów, ile studzien i innych spraw zostało dostrzeżonych i zafawionych. Setki milionów złotych wydał Komitet na remont i różne naprawy w samej tylko Łodzi.

Wyobraźmy sobie prace i wielkie korzyści, jakie osiągnęliśmy dzięki Komitetom na terenie całej Polski, to zrozumiemy, jakie to było celowe, jakie rozumne powzięcie tej ustawy powołującej do życia Komitety.

Musimy podkreślić te korzyści, które dał nam wysoce społeczny wysiłek pracowniczych rozumiejących swoją rolę Komitetów, ale musimy jednocześnie zaznaczyć straty, jakie ponieśliśmy przez opieszałe Komitety nie wczuwające się w swą rolę. Widzimy więc, że zagadnienie Komitetów Domowych urasta do wielkości zagadnienia na skalę nie tylko naszego miasta, ale państwową.

Po jeszcze dalszym zapoznaniu się z trudnościami napotykanymi w swej pracy przez Komitety dochodzimy do wniosku, że największą przeszkodą w ich pracy jest brak jakichkolwiek przepisów lub jakichkolwiek instrukcji, która określałaby jaki jest zakres czynności Komitetu Domowego, gdzie się zaczyna jego kompetencje administratora domu, a gdzie Komitetu. Brak takich przepisów doprowadził w okresie 3-tniego istnienia Komitetów, do wielu nieporozumień z administratorami domów, nawet w wielu wypadkach do sporów i zatargów, które skończyły się zaniechanie prac konserwacyjnych i remontowych, większe zniszczenia w całym szeregu domów.

Bardzo często lokatorzy domów zwracają się z różnymi prośbami do administratorów, ci odsyłają ich do Komitetów i odwrotnie, a

nej Polski jak ta, gdzie panowanie człowieka nad człowiekiem ustąpi miejsca panowaniu wolności, rozumu i prawa, gdzie ciemnota zniknie w promieniach powszechnej oświaty, a nędza w sumiennym rozkładzie powszechnych korzyści, dla innej Polski, ani żyć ani umierać nie mogę. WSZYSTKO DLA LUDU PRZEZ LUD — W TYM HASELE ZNAJDUJE SIĘ NIE TYLKO POLITYCZNY IDEAL OJCZYZNY NASZEJ, ALE I ŚRODKI DO JEGO URZECZYWIŚNIENIA...”

Trudno zaprzeczyć, że to credo powstańca i komunisty jest również aktualne dzisiaj, jak było 80 lat temu tylko, że my szczęśliwsze pokolenie — możemy już urzeczywistnić to co Wróblewski tylko postulował. I to jeszcze powiedzieć trzeba, że z ducha takich jak Dąbrowski i Wróblewski rodzą się i rodzić będą potężne duchy oporu przeciwko wszelkiej krzywdzie i niesprawiedliwości świata, rodzić się będą dopóty, dopóki triumfu bez reszty nie wywalczą.

B. D.

lymczasem dachy przeciekają, studnie czekają na naprawę i in.

Jakże często interwencje Komitetów Domowych w tym czy innym urzędzie nie wywierają żadnych skutków. Zbývá się je, bo nie mają żadnych podstaw do występowania w obronie interesów lokatorów. Od tego są podobno administratorzy.

A jaka jest różnica w pracy Komitetów a administratorów, to dowodem tego niech będzie ostatnie posunięcie Zarządu Nieruchomości m. Łodzi w stosunku do administratorów. Wynik jest taki, że Komitety wpadły w jakiś letarg i nie wypełniają tych obowiązków, których można od nich się spodziewać. Cierpi na tym najwięcej miasto no i lokatorzy.

Niezrozumiałym wydaje się, że w 4-m roku normalnej już pracy administracji dotychczas nie stworzone zostały ramy prawne działania Komitetów Domowych, nieokreślone zostały kompetencje i zakres ich działania.

Czy rzeczywiście Miejska Rada Narodowa nie ujrzała jeszcze potrzeby ugruntowania tego stanu rzeczy? Przecież leży to przede wszystkim w interesie miasta i jego mieszkańców.

M. K.

### Ze STUDIUM DZIENNIKARSKIEGO

W sobotę dnia 7 bm. w lokalu Studium Dziennikarsko-Publicystycznego w Łodzi ul. Piotrkowska 133 o godz. 16-tej odbędzie się zebranie Zarządu Kłosa Suchacz.

### Interpelacje naszych czytelników

## Co na to Zarząd Miejski?

W obecności Inspektora Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Oddział w Łodzi udałem się do ob. Fausta w Łodzi przy ulicy Bustrzycy, który jako funkcjonariusz

### To i owo

## Po sublokatorsku

„Znajomy mój mieszka na t. zw. sublokatorce. Zamiast jednak być zadowolonym z tego, że — jak to się mówi — w dobie wielkiego głodu mieszkaniowego znalazł przecie „kąt”, on krzywi się i wzdycha.

— Niech cholera — powiada — tego ciśnie, co sublokatorstwo wynalazł!

— Proszę nie przesadzać — próbowałem go uspokoić — Oczywiście, pokój sublokatorski...

— Pokój? — przerwał mi z irytacją znajomy — Niepokój, jenie. ciągły niepokój! Życie zastrzeżone. Pójdę np. do łazienki, gość się, a tu puk, puk — nie mogłoby się pan pospieszyć — powiada gospodarz — NIE ŁADNIE TAK DŁUGO ŁAZIENKĘ OKULOWAĆ. Wróć do domu około jedenastej, to ledwie drzwi otworzę, już słyszysz rozmowę w przyległym pokoju: słuchasz się nasz sublokator prowadzi, NOCNY, PSIAKOŚĆ, PTASZEK! Nie mówię już o cegłej kontroli: zadużo pan gazu wypala, za często pan chodzi do ubikacji, miski się psuje... Chęć do siebie kogoś zaprosić — ciężka sprawa. Ot, np. wczoraj, korzystając z tego, że gospodyni z córeczkami wyniosła się na leśnisko, postanowiłem pokazać pewnej mojej znajomej kolekcję nut. Ledwie zgrzytnąłem kluczem w zamku, a już gospodyni w przedpokoju: o, jaka piękna dama — wola z zachwytem proszę mnie przedstawić. — Eh, do diabła nie masz to jak własny kąt! Wolność Tomku, w swoim domu...

Gdyby mój znajomy był zdolny myśleć w kategoriach, że tak powiem, światowej, mógłbym go jakoś pocieszyć. że mianowicie nie on jeden taki, sublokator mieszkający. Cała Organizacja Narodów Zjednoczonych na tym wózku przecież jedzie. Po sublokatorsku, widzicie, ONZ mieszka, w Lake Success, na terenie Stanów Zjednoczonych. I też ma z tego tytułu wielkie trudności, bo „gospodarz” strasznie nachalny. Zaprosił np. sekretarisa ONZ znanego działacza Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant wyładował w New Yorku, a tu go siup, policja amerykańska przyaresztowała. — Nie odwiedź — powiada — ONZ-etu twarz twoja nam się nie podoba.

Ostatnio to „gospodarz” lepszą polkę w stosunku do sublokatora z Lake Success odstawił. Oto G. Marshall powołał „komisję” do „zbadań”, czy bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych nie jest narażone na szwank przez obecność cudzoziemców w ONZ. Komisja ta ma tedy „wglądać” w akt ONZ i dokonać rewizji w Lake Success pod kątem widzenia t. zw. DZIAŁALNOŚCI ANTYAMERYKAŃSKIEJ

Oczywiście, władze ONZ nie mają zamiaru dopuścić funkcjonariuszy Marshalla do swoich archiwów personalnych, ale to i tak nie zmienia w niczym faktu, że USA dąży do sprawdzenia na Organizacji Narodów Zjednoczonych znanego przysłowia: KTO NA CZYM WÓZKU SIĘDZI, TEGO PIOSNKĘ ŚPIWAĆ BĘDZI. Ano, w tych warunkach trzeba, „z wózka” zejść czyli wyprowadzić się z Lake Success. Ostatecznie, można przecie jeszcze znaleźć na świecie pokój, gdzie Narody Zjednoczone będą mieszkały bez narażenia się na gąsterstwo „głównego lokatora”. E. Tam

Zarządu Miejskiego, dozoruje i reguluje grzebowskiem zwierząt, oczyszcza miasto z psów i likwiduje psy.

To co ujrzałem przypomina raczej wielki dawno minione. Urąga to mocno nowemu porządkowi społecznemu, nie mniej niż samej godności ludzkiej.

Wylapanie psy przetrzymuje się w małych klatkach o wymiarach w przybliżeniu 100x80x70 cm, po kilka w jednej, klatki stoją jedna na drugiej na wolnym powietrzu, tak w dni upalne, jak w zimne i deszczowe.

Ob. Faust oświadczył, że Zarząd Miejski do tej pory nie wybudował nawet szopy dla psów. Trudno było stwierdzić, czy Wydział Weterynaryjny Zarządu Miejskiego przestrzega normalnego karmienia psów, zwłaszcza w obecne upalne dni.

Sama likwidacja psów odbywa się również tak, jak odbywała się zapewne w średniowieczu.

Do położonej o kilkanaście metrów od stojących klatek niewielkiej szopy doprowadza się psa, stawia się nad rynsztokiem pełnym krwi, uderza drewnianą pałą i przebija lub przerywa nożem. Psy większe lub psy duże i silne uderza się wielokrotnie, niekiedy psy takie bronią się i gryzą, wówczas możemy sobie wyobrazić sposób i finał takiej likwidacji.

Samo doprowadzenie psa do takiej szopy, gdzie leży pełno odartych psich skór, padliny i spływającej krwi, wywołuje w psie jako wysoce inteligentnym zwierzęciu paniczny i dziki strach.

Czy tak musi przeżywać swoje ostatnie chwile pies?

Trudno jest uwierzyć, że czynności te wykonuje uprawniony funkcjonariusz Zarządu Miejskiego i dozorują to miejscy lekarze weterynarii. Warunki sanitarne zmalały jednak wobec silnego wrażenia jakiego doznałem przez to wielkie obniżenie ludzkiej godności. Zdaje nam się, że jest obowiązkiem Zarządu Miejskiego zhumanitarnowanie wreszcie tej morderczych psów, K.



# „Raj” amerykański-1948 roku

## 10 milionów bezrobotnych w USA

(List z Nowego Jorku)

Amerykańska oficjalna statystyka starannie ukrywa zastraszające cyfry wzrostu bezrobocia. Oficjalnie wygląda tak, że w USA obecnie jest bezrobotnych „tylko” 2,5-3 milionów ludzi. Do pracujących bowiem statystyka ta zalicza również tych, którzy pracują od 1 do 14 godzin tygodniowo, a takich w roku 1947 było 1 milion 407 tysięcy ludzi, zaś pracujących od 15 do 34 godzin tygodniowo — 4 miliony 627 tysięcy.

Jeśli umiejętnie przedrzeć się przez gąszcz cyfr oficjalnej statystyki, jeśli zsumować ilość nieprzepracowanych godzin przez robotników częściowo zatrudnionych i przeliczyć je na normalną ilość godzin, to otrzymamy cyfry wprost zastraszające: w r. 1946 — 9 milionów, a w 1947 — 9 i pół miliona ludzi pozbawionych pracy.

### W JEDNYM NUMERZE GAZETY

„300 ludzi w kolejce po pracę czarnego robotnika”. „W tłumie poszukujących pracy wielu weteranów wojennych”. „Sa gotowi stać całą noc”. „Tłum zebrał się o 7 rano”. „O 11 w nocy umożliwiono im nocleg w korytarzu szkoły”.

Takie są tytuły i podtytuły notatki w jednym numerze „New York Times” opowiadające o jednym dniu, na jednej ulicy, o kolejce przed biurem jednego przedsiębiorstwa. Z treści notatki wynika, że jako pierwszy w kolejce stał 49-letni Wiktor Wolf, były żołnierz armii amerykańskiej, uczestnik obu wojen światowych.

Kiedy o godz. 11 w nocy zmarznięty nocnymi przymrozkami tłum znalazł się na korytarzu szkoły, „jedni siedzieli na podłodze — jak informuje amerykański reporter — opierając się o ściany i narzuciwszy na barki swoje palta, inni nerwowo chodzili tam i z powrotem po korytarzu, niecierpliwie oczekując końca nocy”.

Reporter nie podaje co komendant Wiktor Wolf i jego towarzysze myśleli i o czym mówili za sobą. Czy nie o przekleświe ustrou kapitalistycznego, który pozbawia ludzi najelementarniejszego prawa — prawa do pracy?

### CO WOLNO, A CZEGO NIE WOLNO JEŚĆ ROBOTNIKOWI

Robotnicy amerykańscy zarabiają dolary, ale cudowne dolary, którymi Marshall i Hariman chcą kupić Europę, którymi kupił Czang-Kai-Szeka i Sophulisa, którymi odbudowują militarystyczny Niemiec. Powstaje tylko pytanie, ile robotnik amerykański tych dolarów zarabia i co może za swój zarobek kupić. Jeszcze przed wojną reakcja amerykańska krzyczała, że robotnik chce za dużo jeść i zbyt elegancko się ubierać. Wobec czego profesor Haller z uniwersytetu kalifornijskiego zorganizował komisję, która dokładnie obliczyła koszty utrzymania robotniczej rodziny według jadłospisu uśalonego — nie dla siebie oczywiście i nie dla swoich mocodawców — przez tegoż agenta agenta kapitalistów w todze pro-

fesora uniwersytetu. Według tego jadłospisu 4-roosobowej rodzinie robotniczej „wolno” w ciągu tygodnia skosztować 22 deka masła, 45 deka margaryny i 114 gramów bekonu. Ojcu tej rodziny wolno kupować nowe pako raz na 6 lat, a matce — raz na 3 lata. Za to wolno jej również kupić raz na rok 1 pudełko pudru i 1 paleczkę szminki. I ojcu i matce wolno raz na dwa tygodnie pójść do kina.

Trudno zaiste powiedzieć, by te „wolności” świadczyły o dobrobycie. Ile jednak trzeba zarobić, by to minimum móc osiągnąć? — Oto odpowiedź oparta na ścisłych danych amerykańskiej statystyki: w roku 1939 trzeba było na to 37 dolarów tygodniowo, a przeciętny zarobek wynosił niecałe 24, w roku 1946 — 64 i pół dolara, a robotnik zarabiał niecałe 44, zaś w lutym 1948 jadłospis prof. Hallera kosztował już 75 dolarów, podczas gdy robotnik zarabiał 51 dolarów.

Trudno przypuszczać, że 44-roosobowa ro-

dzina robotnicza mogła sobie wobec tego pozwolić na całe 22 dek masła tygodniowo. Zwłaszcza, że dysproporcja między zarobkami, a kosztami utrzymania dalej rośnie.

Tak wygląda „raj amerykański” — dla robotników. Czy dziwnym wobec tego jest fakt, że rekiny kapitalistyczne Stanów Zjednoczonych mobilizują wszystkie siły dla obrony przed buntami robotniczymi i wzrostem jej świadomości klasowej? Ustawa antystrajkowa Tafta-Hartley’a, przekupywanie zbiurokracyzowanych przywódców związkowych, aresztowanie świadomych celu i służących klasie robotniczej przywódców Partii Komunistycznej, ujarzmienie wszelkiej wolnej myśli — wszystko to staje się w świetle powyższych faktów logiczne i zrozumiałe. Kapitalizm broni podstaw swojego istnienia. Wątpliwe jednak, czy długo potrafi bronić go przed milionami ludzi, który skazuje na bezrobocie i nędzę. A. Płowski

# Mięsa będzie pod dostatkiem

Ostatnie tygodnie w Łodzi zaznaczyły się pewnymi brakami na rynku mięsny.

Zamalo było zarówno wołowiny, cielęciny, wieprzowiny, jak i wyrobów masarskich.

Na stan ten wpłynęły przede wszystkim żniwa, wskutek których utrudniony był dowóz żywca na jarmarki. Tak więc podobnie jak w latach przedwojennych i jak to jest objawem normalnym w okresie letnim rynek mięsny przechodził okres „ogórkowy”. Zresztą skrzętna gospodyni potrafiła doskonale zastąpić mięso jarzynami, w których różnorodność obfituje nasz rynek.

Już od przyszłego tygodnia, — jak za-

pewnością nas Rzeźnia, — sytuacja mięsna wybitnie się poprawi, gdyż w tej chwili zabija się już więcej żywca niż w poprzednich tygodniach, co rzecz jasna wzrastać będzie w miarę chłódów.

Mniej będziemy mieli jedynie na rynku cielęciny, gdyż sezon na nią, trwający od Bożego Narodzenia do czerwca w tym okresie zawsze słabnie.

Ceny nie ulegną żadnej zmianie, ani na mięso, ani na wyroby masarskie, a nawet wraz z większą podażą należy się liczyć z pewną zniżką. (Szczep)

# Ogromne powodzenie „Joanny z Lotaryngii”

Teatr Kameralny przygotowuje premierę „Pana Picka” — Toyota

Nasz pracowity i ambitny Teatr Kameralny wybijający się każdym wystawieniem nowej sztuki nie tylko na czoło teatrów łódzkich, ale i w całej Polsce, pracować będzie w tym roku bez przerwy w sezonie letnim.

Wobec ogromnego powodzenia „Joanny z Lotaryngii” przedstawienia tej interesującej sztuki skończą się dopiero w połowie obecnego miesiąca. Po ich skończeniu do 1 września na deskach Teatru Kameralnego wystąpią gościnnie aktorzy innych teatrów.

Obecnie trwają już próby do premiery, która wystawiona zostanie 1 września. Będzie nią francuska 3-aktowa sztuka Teyret-Chapuis p. t.: „Pan Pick”, która przed wojną cieszyła się ogromnym powodzeniem w teatrach stolicy.

Sztukę reżyseruje Janusz Warnecki, który

przybył do nas z Warszawy, dekoracja spoczywa w rękach Cegielskiego, interesująca obsada stanowić będą: Bielicka, Horecka, Głuszówna, Jakubińska, Działarska, Guzek, Jaroch i Melina. (S.)

### UZEA ŁÓDZKIE

Muzeum Sztuki, Więckowskiego 36 otwarte codziennie od 10—17 prócz niedzielaków i piątków. Muzeum Prehistoryczne, Plac Wolności 14. Muzeum Etnograficzne nieczynne do 15 sierpnia. Muzeum Przyrodnicze, Park Sienkiewicza nieczynne do 1 września.

# TABLICA WYCIĘCÓW

W PZPB Nr 2 w przedalni (6 stron) uzyskała Anna Ciesielska (132,8 proc.) a Janina Mucha 130 proc. Kazimiera Uznańska (4 strony) osiągnęła 146,1 proc., Stanisława Włodawska 134 proc., Genowefa Pawlak 131,8 proc., a Helena Marczak (3 strony) 148,9 proc. W tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Bronisław Ciula (161,3 proc.). Maria Skabiak uzyskała 159,7 proc., Maria Drzewiecka 153 proc. Na „czwórkach” odznaczyły się Irena Kucharska (164,5 proc.) i Zofia Wielicka (160,9 proc.). W PZPB Nr 3 w tkalni wyróżniły się Henryka Mamrot (3 krosien — 172 proc.) i Barbara Szyner (6 krosien — 169 proc.). We współzawodnictwie zespołowym odznaczyły się zespoły majstrów Tosika (146 proc.), Banaszczyka (130,9 proc.), Niedbały (128 proc.) i Człapińskiego (111,6 proc.). Tkalnia „A” osiągnęła 115,1 proc., wyprzedzając tkalnię „B” (101 proc.). W PZPB Nr 4 odznaczyły się przedki Jarianna Kujawa (160,1 proc.), Janina Nowak (157,3 proc.) i Maria Kaźmierczak (155,3 proc.). W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóstkach” osiągnęła Maria Jurek 164 proc., a Stanisława Szewczyk 162,6 proc. Emilia Janiszewska (4 krosna) uzyskała 170,3 proc., St. Bernaciak 164,1 proc. W przedalni (750 wrzecion) wyróżniły się Helena Pecherzewska (145,4 proc.) i G. Olejniczak (143,6 proc.). W PZPB Nr 7 w przedalni (780 wrzecion) Maria Kowalska uzyskała 171,6 proc., a Maria Woźniak 154,8 proc. W tkalni na „czwórkach” odznaczyły się Helena Biłska (171,2 proc.) i Franciszek Kopacz (168,1 proc.). W PZPB Nr 8 w przedalni (920 wrzecion) wyróżniły się Maria Hojcecka (170 proc.) i Helena Wiśniewska (158 proc.) W tkalni na „szóstkach” uzyska-

### W te i z powrotem

#### Polska kraj milionerów

Oczywiście, nie chodzi tu o żadnych Rockefellerów, Morganów, Vanderbiltdów, Dupont Nemoursów itp. Tacy milionerzy — to pijanki swego kraju i całego świata, złodziejski balast i utrapienie ludzkie.

Jeśli mówimy o polskich milionerach, mamy na myśli naszych dzielnych górników, którzy swoim wysiłkiem przyczyniają się walnie do odbudowy kraju i podniesienia dobrobytu. Wysiłek ten właśnie mierzymy w milionach: 6 mil. TON WĘGLA W CIĄGU JEDNEGO MIESIĄCA LIPCA.

#### Za wielu

Jeden z naszych korespondentów prasowych donosi z Londynu o rozmaitych niedociągnięciach olimpijskich. Na te i owe utyskiwania członków ekipy polskiej, organizatorzy Olimpiady mieli się podobno wyrazić z „olimpijskim” spokojem: ZA WIELU WAS PRZYJECHALO.

Zgadamy się całkowicie z tą odpowiedzią, stwierdzając, że JEŚLI CHODZI O POLSKĘ — NA OLIMPIADĘ POJECHAŁO O 47 OSÓB ZA WIELE. Tyle bowiem członków liczy, zdaje się, cała nasza ekipa.

### „W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę”

Pius XII przyjął niedawno na audencji urzędników jednego z banków mediolańskich, do których skierował krótkie przemówienie O ROLI PIENIĄDZA. Papież zwrócił przede wszystkim uwagę na fakt, że można MORALNIE i NIEMORALNIE UŻYWAĆ PIENIĘDZY.

Niewątpliwie niemoralnym było np. użycie przez Watykan pieniędzy na wsparcie w ostatnich wyborach włoskich stronnictwa bankierów de Gasperi’ego. Łódzianin

### Dobrze czują się i bawią dzieci na koloniach w Głownie

Teren kolonijny w Głownie otoczony pięknym pierścieniem leśnym posiadająca dobrą komunikację kolejową i autobusową oraz zelektryfikowany jest idealnym miejscem wypoczynkowym dla dzieci. W turnusie jaki obecnie trwa znajduje się tu 220 dzieci.

Otrzymują one cztery razy dziennie smaczny i obfity posiłek i są otoczone troskliwą opieką wychowawczą i lekarską. Wszędzie panuje wzorowa czystość, w wypadku zaś niedomagania chore dziecko umieszczone jest w specjalnej izolatce. Dotychczas żadnych poważnych zachorowań nie zanotowano. Dzieci na koloniach czują się dobrze, są wesole i zdrowe i proszą o przesłanie za pośrednictwem naszego pisma pozdrowień dla swych rodziców. Całość prac organizacyjnych na kolonii świadczy o udziału i dużej inicjatywie kierownika ośrodka ob. Gajdy, któremu w wielkiej mierze zawdzięczają dzieci miłe i zdrowo spędzony czas.

# Owoce i warzywa muszą stanąć

dbają o to Związki Zawodowe

Przeobrażenia jakie ostatnio dokonały się w spółdzielczości, umożliwiły spółdzielczości ogrodniczej założenie własnej Centrali branżowej w Warszawie z oddziałem łódzkim.

Oddział Łódzki Centrali Spółdzielni

### Młodzież „Astry” przystępuje do współzawodnictwa pracy

Ostatniego dnia lipca br. obecna na zebrań w Spółdzielni „Astra” młodzież zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej i niezorganizowana postanowiła przystąpić do V-go Etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

„W ten sposób chcemy — jak oświadcza w rezolucji młodzież „Astry” dać odpowiedź anglo-amerykańskim imperialistom na ich zakusy na nasze granice Zachodnie jak i na naszą suwerenność. Młodzież polska pracuje i będzie pracować jeszcze więcej, jeszcze wydutniej, aby nie powtórzył się rok 1939, aby zapanował na całym świecie trwały pokój”.

„My młodzież — głosi dalej rezolucja — protestujemy przeciwko wysiłkowi młodzieży krajów imperialistycznych, protestujemy przeciwko zbrodniom popełnionym na przywódcach partii robotniczych, solidaryzując się przez nasz wysiłek z walką wszystkich sił demokratycznych świata. Wzywamy wszystkich młodych pracujących w przemyśle do pójścia w nasze ślady i wzięcia udziału w młodzieżowym wyścigu pracy. Wzywamy wszystkich starszych pracowników zatrudnionych w przemyśle spółdzielczym do wzięcia udziału w ruchu współzawodnictwa pracy”.

Niech żyje młodzieżowy wyścig pracy! Niech żyją przodownicy pracy!

Ogrodniczej, zrzesza w naszym okręgu 8 spółdzielni i 2 zakłady przetwórcze.

Ostatnio oddział łódzki, za pośrednictwem podległych sobie spółdzielni przystąpił do skupu na dużą skalę warzyw i owoców w terenie, na prawach wyłączności.

Zagadnienie zbytu i przetworów rozwiązane zostało na bardzo przychylny platformie dla łódzkiego świata pracy. Oddział Łódzki bowiem zaopatrywać będzie w owoce i warzywa wszystkie fabryki prowadzące stołówki i żłobki. Dostawa warzyw i owoców dla konsumpcji bieżącej, jak i na okres zimy odbywać się będzie po cenach spółdzielczych. Przez podjęcie tej szeroko zakrojonej akcji, fabryki łódzkie nie będą zmuszone zaopatrywać się w prywatnych dostawców, grubo przepłacając za te artykuły. (Zyg)

### Cena uszycia garnituru nie może być tajemnicą

Nie wszystkie pracownice krawieckie wywieszały w widocznym miejscu cennik według którego klient mógł się zorientować ile zapłaci za uszycie ubrania i w jakiej kategorii pracowni oddał je do zrobienia. Działo się to mimo zarządzeń jakie w tym kierunku wydało Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Obecnie Komisja Cennikowa przypomina raz jeszcze, że wszystkie pracownice krawieckie obowiązane są umieścić w widocznym miejscu w ramach napis mówiący wyraźnie 1) do której kategorii należy pracownia, oraz 2) wywiesić stawki wynagrodzeń ustalone przez Komisję Cennikową za wykonanie poszczególnych rodzajów odzieży. Napis ten wywieszony musi być w oknie wystawowym, zaś w pracowniach nie posiadających okien wystawowych napis znajdować się musi obok lustra, w którym klienci oceniają wykonanie odzieży. (S.)



## Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Eroda, 4 sierpnia 1948 roku.  
Dziś: Dominika

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 81 — Starostwo Powiatowe

## K I N A

Kino „Wolność“ od dn. 4.8. do dn. 10 włącznie wyświetla film historyczny produkcji radzieckiej p.t. „Aleksander Nowski“.

## Adres Redakcji i Administracji

„Głos Radomszczański“

Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

## Budownictwo mieszkaniowe a cegielnia miejska

O planach rozbudowy Radomska już pisaliśmy, pisaliśmy również o obecnym stadium robót budowlanych w Radomsku.

Nie trzeba być specjalnie bystrym obserwatorem, by zauważyć, że między budownictwem mieszkaniowym w Radomsku, które rozpoczęło się w tym roku, a Cegielnią Miejską istnieje ścisła zależność.

Cegielnia Miejska w Radomsku jest największą w okolicy i najnowocześniejszą urządzoną placówką tego typu, dla której nieprzebrane zapasy wartościowej gliny stanowią trwałą bazę surowcową.

Cegielnia Miejska jest niejako termometrem tempa odbudowy i budowy. Przed wojną cegielnia zawsze pracowała na jedną zmianę i mimo to miała trudności ze zbytem cegły. Obecnie Cegielnia Miejska pracuje na dwie zmiany, a gdyby warunki techniczne pozwoliły, uruchomiła by i trzecią zmianę i mimo to nie było by kłopotu ze zbytem.

Cegielnia Miejska ma do wykonania swój roczny plan produkcji, który w r.b. wynosi 3 miliony cegieł. Silne deszcze, które padały w okresie sezonowej produkcji cegielni w miesiącach czerwcu i pierwszej połowie lipca spowodowały dłuższe przerwy w pracy. Ale w Cegielni nie mówi się o tym, że w tym roku trudno będzie wykonać plan produkcyjny, nie załamuje się ręk na próżno. Działa się.

Oto członkowie bratnich partii robotniczych, (bezpartyjnych w cegielni prawie że nie ma), postanowili na zebnaniu kół partyjnych w dn. 27 ub. m. przystąpić natychmiast do współzawodnictwa pracy. Nie od 1-go sierpnia, ale natychmiast — od 28-go lipca.

Wybrany został Komitet Współzawodnictwa Pracy, który obecnie opraco-

## Nowe szkoły powstają w powiecie

Po przeprowadzeniu Reformy Rolnej w powiecie radomszczańskim na miejsce dawnych ogromnych majątków ziemskich hrabiny Sobańskiej, książąt Lubomirskich, książąt Ostrowskich i

innych wielkich obszarników powstało wiele gospodarstw chłopskich małorolnych i średniorolnych. Skutkiem podziału, w gospodarstwach chłopskich dał się przede wszystkim odczuć

brak dostatecznej ilości zabudowań, pogłębiany jeszcze przez znaczne zniszczenia wojenne.

Przed powiatem radomszczańskim w dobie obecnej stoi więc jako naczelné zadanie — rozbudowa.

W niektórych miejscowościach trzeba budować całe wioski, których tutaj jeszcze nigdy nie było, w innych miejscowościach buduje się obejścia gospodarskie, gdzie indziej można ograniczyć się do odbudowy dawnych domów. A wszędzie buduje się szkoły. Powstaje więc -12 szkół powszechnych między innymi w Komorach, Wielgomłynach i Strzałkowie.

W Pławnie prowadzi się remont Domu Dziecka.

Jeśli idzie o wsie to rozbudowa ich odbywa się planowo przeważnie w odległości 100 m. od szosy, by zapewnić dogodną komunikację z miastem. Szczególnie dużo buduje się w dawnych majątkach Jedlno, Kodrąb, Ulesie, Olbrachcice i Borowo.

Wielką pomoc budującym się parcelantom i małorolnym niesie Referat Odbudowy przy Starostwie Powiatowym, a który nie tylko kieruje całokształtem prac w terenie, ale przyjął na siebie rolę dystrybutora pożyczek i z roli tej wywiązuje się ku zadowoleniu budujących się gospodarzy.

Pomoc dla budujących się ze strony państwa jest b. duża. W pierwszej połowie r. 1948 rozprowadzono w teren 355 ton cementu, w jednym okresie sprawozdawczym wieś Wygoda otrzymała 500 metrów sześciennych, a Pałęczyno nawet 1000 metrów sześciennych drzewa budulcowego.

W najbliższych dniach — jak nas informują w Referacie Odbudowy — między budujących się gospodarzy w powiecie, a przede wszystkim między budujących się małorolnych rozprzewadzona zostanie pożyczka w wysokości półtora miliona złotych.

Najwyższa suma pożyczkowa dla budujących się gospodarzy nie będzie przekraczała 125-ciu tysięcy złotych. Dokładnych informacji w sprawie pomocy dla budujących się gospodarzy, udziela Referat Odbudowy w Radomsku przy Starostwie Powiatowym.

(Dz.)

## Kronika milicyjna

W dniu 29.7. rb. we wsi Wola -Kotkowa, gm. Przerąb, powiecie radomszczańskim, spłonął dom, stodoła i obora Józefa, Marty i Stanisławy Majdzików. Ponadto spaliły się dwie świnie oraz sprzęt rolniczy. Pożar wybuchł wskutek złej konstrukcji komina. Dochodzenie w toku.

Stanisław Kozielec, lat 20, zam. w gm. Gidle, powiatu radomszczańskie — zabrał w celu przywłaszczenia: teczkę skórzaną, 1.000 zł. gotówki i papierosnicę na szkodę Bohdana Zalewskiego, zam. we wsi Niesulów, gm. Gidle. Dochodzenie w toku.

## Kronika Zw. Zawodowych

## ZAWIADOMIENIE

Konferencja RADY KOBIET odbędzie się dnia 10 sierpnia br. o godz. 10 rano w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi przy ul. Traugutta Nr 18, 5-te piętro (mała sala konferencyjna).

Obecność przewodniczących Rad Kobiety poszczególnych zakładów pracy jest obowiązkowa.

\* \* \*

W dniu 30 lipca b.r. odbyło się zebranie organizacyjne w lokalu Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku, ul. Kościuszki Nr 21, na którym dokonano wyboru Powiatowego Komitetu Apelu Organizacji Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom w Radomsku, w skład którego weszli: ob. ob. Kirkiewicz Mikołaj — członek Prezydium PRZZ i przewodniczący Miejskiej

Rady Narodowej jako przewodniczący odnośnego Pow. Kom.; Nowacka Irena — Przewodnicząca S.O.L.K.; Mazela Jakub — Przewodniczący Z.N.P.; Grabowski Mieczysław — Dyrektor Nacz. Zakł. Przem. „Metalurgia“; Jabłoński Stanisław — Przewodniczący Rady Zakładowej Fabryki Nr 1; Krauzel Franciszek — Przedstawiciel Zrzeszenia Kupców, Szota Władysław — Przewodniczący Zw. Samopomocy Chłopskiej i przedstawiciel Ch.T.P.D.; Kowalski Stanisław — przedstawiciel P.K.O.S.; Starostecki Walenty — Przewodniczący Pow. Kom. PPS, Michałowski Zygmunt — I Sekretarz P.K. PPR, Ostrowski Aleksander — Przewodniczący Pow. Rady Zw. Zaw.

Siedziba Pow. Kom. Apelu ONZ Pomocy Dzieciom mieści się w lokalu Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Radomsku.

wuje normy współzawodnictwa.

Do współzawodnictwa przystąpiła cała załoga, licząca 64 osoby, na czele ze starym majstrem i przewodniczącym Rady Zakładowej tow. Jużdżyńskim. Największego wysiłku produkcyjnego można się spodziewać po obsłudze pieca w osobach tow. tow.: Stanisława La-

toskiego, Kazimierza Ligońskiego i Kacpra Młynarczyka.

By nadażyć za potrzebami Radomska, trzeba było pomyśleć o uruchomieniu i budowie nowego pieca. Uruchomienie tego pieca, którego części są już na miejscu, pozwoli na podniesienie wy-  
pieku cegieł przynajmniej o 30 proc.

## Trzeba położyć kres

wyzyskowi robotnika przez prywatnego przedsiębiorcę

W naszym mieście obok państwowych i spółdzielczych placówek gospodarczych znajduje się i cały szereg drobnych prywatnych zakładów pracy.

Są to przeważnie „opuszczone przez Boga i ludzi“ warsztaty, w których od lat praktykowano wyzysk robotnika. Poruszyliśmy już tę sprawę na łamach naszego pisma.

Do niedawna do tego typu przedsiębiorstw należał prywatny warsztat ślusarski niejakiego pana Soczyńskiego. Powiadamy — należał — bo obecnie powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku podjęła walkę z p. Soczyńskim o wprowadzenie ludzkich warunków pracy i płacy w jego przedsiębiorstwie.

P. Soczyński zatrudnia u siebie kilku robotników. Nie przestrzega się tutaj kardynalnych zasad higieny i bezpieczeństwa pracy — maszyny są niezabezpieczone, lokal zaniedbany i brudny. Jak więc widać z powyższego, p. Soczyński „nastawił się“ przede wszystkim na produkcję — tj. wyzysk robotnika i nie myśli o zapewnieniu mu znanych warunków pracy.

Ponadto nie honoruje on umowy

zbiorowej obowiązującej w przemyśle metalurgicznym i płaci groszowe stawki, których umowa zbiorowa w ogóle nie zna.

Zaalarmowane przez pracowników tego warsztatu Związki Zawodowe interweniowały w tej sprawie. Specjalna komisja Powiatowej Rady Związków Zawodowych, która udała się do warsztatu p. Soczyńskiego celem zbadania warunków pracy, stwierdziła, że wszystkie zarzuty, stawiane właścicielowi przez robotników są słuszne i wezwiała p. Soczyńskiego, by uczynił zadość warunkom pracy i płacy, przewidzianym przez umowę zbiorową. Na to przedsiębiorca oświadczył: „Jeśli robotnicy narzekają, mogą u mnie nie pracować, niech szukają sobie gdzie indziej pracy. Ja żadnych rozkazów słuchać nie będę.“

Dodajmy na zakończenie, że utrudniał robotnikom wstępowanie do Związku Zawodowego.

Sądymy, że po interwencji Rady Zw. Zaw. nastąpi radykalna poprawa sytuacji zatrudnionych w tym warsztacie robotników.

(Dz.)

Przygody  
Jasia  
Wiercipięty

Gdzie zapalki?

Pobroszę o ogień!

Już!

Dziękuję!

## Wędrownika na POLSCE

UNIwersytet LUDOWY w SAMOTNEJ SKALE

W poniedziałek w pałacu w Samotnej Skale pow. Lwówek, zostanie wkrótce uruchomiony Uniwersytet Ludowy z inicjatywy Powiatowej Rady Narodowej.

## DZIKI I WILKI NA SUWALSZCZYZNIE

W pow. suwalskim znów pojawiły się dziki i wilki. Graszają one całymi stadami niszcząc zboża i rośliny okopowe. Wilki porwały dotąd kilkaset sztuk owiec.



## TEATRY

### TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

### TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu sierpniu nieczynny.

### Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej konte: przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

### „MUSISZ BYĆ MOJA”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

### TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Ostatnie dni — romantycznej operetki „ROSE-MARIE”.

W piątek teatr nieczynny, w sobotę premiera operetki „CNOTLIWA ZUZANNA”.

### TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichelówną w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 17

### LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halbirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

## KINA

ADRIA — „W imię życia”  
godz. 18, 20, 30; w niedz. 15.30.  
BAŁTYK — „Dragonwyk”  
godz. 16, 18, 30, 21; w niedz. 13.30.  
BAJKA — „Rosanna siedmiu księżyców”  
godz. 17, 30, 20, w niedz. 15.  
GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 23”  
godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12.  
HEL (dla młodzieży) „Nicholas Nicleby”  
godz. 15.30, 18, 20, 30, w niedz. 13.  
MUZA — „Bitwa o szynę”  
godz. 18, 20, w niedz. 16.  
POLONIA — „W pogoni za mężem”  
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30.  
PRZEDWIOSNIE — „Postrach mór”  
godz. 17, 30, 20, w niedz. 15.30.  
ROBOTNIK — „800-lecie Moskwy”  
dodatek: Przegląd Sportowy Nr 8  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.  
ROMA — „Zagubione dni”  
godz. 18, 20, w niedz. 15.30.  
REKORD — „Gasnący płomień”  
godz. 18, 20, 30, w niedz. 15.30.  
STYLOWY — „Melodia Serc”  
godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13.30.  
SWIT — „Monsieur La Souris”  
godz. 18, 20, 30, w niedz. 15.30.  
TECZA — „Wakacje”  
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.  
TATRY (w ogrodzie) — „W pogoni za mężem”  
godz. 15.30, 18, 20, 30, w niedz. 13.  
WISŁA — „Moja miła”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15.  
WŁÓKNJARZ — „Okoliczności łagodzące”  
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

## Gościnne występy krakowskiego „Teatru Powszechnego” w Łodzi

Dnia 4-go sierpnia rozpoczęły się w Teatrze Powszechnym przy ul. 11 Listopada 21 gościnne występy doskonałego zespołu teatru krakowskiego w arcywesołej sztuce G. Zapolskiej p. t. „Zabusia”. Na czele zespołu w roli tytułowej Irena Górska, znana w Łodzi z występów w „Uczniu Diabła”, „Lekkomyślniej Siostrze” itd. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej wybitnej artystki młodego pokolenia. Pełna dowcipu i czaru „Zabusia” wywołuje huragany oklasków rozbawionej widowni. Obok Górskiej występują znani artyści scen krakowskich i warszawskich: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus, Z. Kestowicz.

### PODZIĘKOWANIE

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Oddział w Łodzi wyraża Dyrektorowi Okręgowi i Poczcie i Telegrafów Ob. Stefanowi KLIMASZEWSKIEMU serdeczne podziękowanie za życzliwe ofiarowanie środków lokomocji przy przewożeniu dzieci na Kolonia Letnie.



29.VII - 14.VIII  
1948

## Z sportu

# OLYMPIADA - OLYMPIADA!

## Drobiazgi olimpijskie

### Zatopek kapitanem armii czechosłowackiej. Pięściarze polscy mają niewielką nadwagę i do soboty będą na lekkiej dyjecie

#### W TORQUAY ZAPŁONAŁ ZNICZ

W Torquay rozpoczęły się olimpijskie zawody jachtowe. Otwarcie zawodów odbyło się bardzo uroczystie. Sztafety biegaczy przeniosły z Wembley do Torquay specjalną pochodnię, którą zapalono drugi znicz olimpijski. W chwili zapalenia znicza wypuszczono kilkadziesiąt gołębi oraz rozległy się strzały armatnie. Na otwarciu zawodów obecnych było ponad 20 tys. widzów.

#### ZATOPEK KAPITANEM

Zwycięzca olimpijski w biegu na 10 tys. m. Emil Zatopek, który jest porucznikiem armii czechosłowackiej, mianowany został kapitanem. Telegram zawiadomieniem o awansie przysłał generał Svoboda — minister Obrony Narodowej Czechosłowacji do ambasady CSR w Londynie.

#### SZTAFETY RUSZYŁY ZE STARTU

W zawodach pływackich rozegrano półfinały w sztafecie 4 razy 200 mtr. Do finału zakwalifikowały się 3 pierwsze zespoły z dwóch przedbiegów oraz 2 dalsze z najlepszymi czasami. Grupę finałową stanowią: Węgry, USA, Argentyna, Brazylia, Francja, Jugosławia, Szwecja, Meksyk.

W eliminacjach uzyskano następujące wyniki:

I przedbieg: 1) Węgry — 8:53,6 min., 2) USA 8:55,9, 3) Argentyna — 9:16,9, 4) Brazylia — 9:19,9 min.

II przedbieg: 1) Francja — 9:08,8, 2) Jugosławia — 9:12,4, 3) Szwecja — 9:12,9, 4) Meksyk — 9:23,4 min.

#### CO SŁYCHAĆ W PIŁCE WODNEJ?

W ramach drugiej rundy rozgrywek w piłce wodnej odbędą się następujące spotkania: Hiszpania — Indie, USA — Szwecja, Egipt — Argentyna, Jugosławia — Węgry.

Ponadto rozegrane zostaną spotkania między Urugwajem i Szwajcarią oraz Australią i Grecją. Drużyny te zostały w I rundzie wyeliminowane.

#### KPT. GRUT (SZWECJA) PROWADZI W 5-CIO BOJU

Po trzech konkurencjach w pięcioboju nowoczesnym prowadzi nadal kpt. Grut (Szwecja), który zajął 6 miejsce w strzelaniu z pistoletu. Po jeździe konnej na przelaj, pływaniu i strzelaniu z pistoletu kpt. Grut ma obecnie 7 pkt. karnych. Dalsze miejsca zajmują: 2) Major Moore (USA) — 26 pkt. karnych, 3) por. Riem (Szwajcaria) — 29 pkt. k., 4) por. Gardien (Szwecja) — 33 pkt. k., 5) mjr. Larjas (Finlandia) — 36 pkt. k.

#### KŁOPOT ZE STRZELCAMI

Jak podaliśmy, w strzelaniu z pistoletów na 50 m. trzech zawodników uplasowało się na drugim miejscu, mając jednakową ilość punktów. Ponieważ jednak miejsca muszą być ściśle oznaczone, gdyż są punktowane, a nawet nagradzane medalami, Komisja Sędziowska ustaliła oficjalnie następującą kolejność: 2) Schryder (Szwajcaria), 3) Ullman (Szwecja), 4) Benner (USA).

## W sobotę rozpoczyna się olimpijski turniej bokserski

Olimpijski turniej bokserski, który rozpocznie się w sobotę 7 bm., zgromadził rekordową ilość 302 zawodników. Najliczniej obsadzone są wagi lżejsze: piórkowa — 45 zawodników, lekka — 43 i kogucia — 42. Wagi średnia i ciężka są najściślej obsadzone, startuje w nich po 33 zawodników.

Najliczniejszą ekipę wystawili Amerykanie, którzy do każdej kategorii zgłosili po 2-ch bokserów.

Na skutek protestu złożonego przez kierow-

## Pływacy zaprzeczają pogłoskom — że u nich źle się dzieje

Od Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego otrzymaliśmy list, w którym zarząd demontuje krążące od dłuższego czasu w Łodzi pogłoski o tarciach i niesnaskach wśród łódzkich pływaków.

Przesunięcia personalne w Zarządzie wynikiem nie są skutkiem nieporozumień w łonie zarządu, lecz wskutek przyczyn zupełnie innych.

## Nowe rekordy strzelców radzieckich

MOSKWA (obsł. wł.) — 286 czołowych strzelców radzieckich wzięło udział w zakończonych tu zawodach „zorganizowanych z okazji 25-lecia klubu „Dynamo”. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie. Wystarczy powiedzieć, że wyłonili one 8-miu nowych rekordistów Związku Radzieckiego. Cztery z uzyskanych wyników znacznie przewyższają oficjalne rekordy światowe.

Pierwsze miejsce w strzelaniu z 3-ch pozycji (stojąca, kłęcząca i leżąca) z karabinu na odległość 800 mtr. zajął Dołgoborodow, który

uzyskał 541 pkt. na 600 możliwych. Wynik ten jest o 2 pkt. lepszy od dotychczasowego rekordu ZSRR, a o 11 pkt. od rekordu światowego. Wynik Dołgoborodowa w strzelaniu z pozycji leżącej — 194 pkt., poprawia rekord ZSRR w tej konkurencji o 1 pkt.

W strzelaniu zespołowym na 300 mtr. z 3-ch pozycji drużyna „Dynamo” ustaliła nowy rekord radziecki, o 9 pkt. lepszy od poprzedniego, uzyskując łącznie 2618 pkt. na 3000 możliwych. I w tej konkurencji został przekroczony rekord świata, który wynosi 2607 pkt.

jak zmiany miejsca zamieszkania, czy miejsca pracy. Zebrania zarządu odbywają się regularnie przy licznych udziałach członków.

Na zakończenie ŁOZP wyjaśnia, że udzieloną ob. Leśkiewiczowi nagana za absencję na zebraniach, wobec złożenia przez tegoż wystaw czającego usprawiedliwienia — postanowił cofnąć.

### Na Olimpiadzie

#### Włochy gromą USA 9:0

Cztery ostatnie spotkania pierwszej rundy olimpijskiego turnieju piłkarskiego przyniosły następujące wyniki:

Szwecja — Austria 3:0 (2:0), Włochy — USA 9:0 (2:0), Turcja — Chiny 4:0 (1:0), Korea — Meksyk 5:3 (2:1).

### Z życia KS „Spożywcy”

#### Zebranie piłkarzy

Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej Zw. Klubu Sportowego „Spożywcy” zawiadamia swych członków, że zebranie odbędzie się w dniu 4 sierpnia 1948 r. o godz. 16-ej.

Prosimy o punktualne przybycie.

D-018993



Patsy Elsener (USA) nie ma wiele szans na zdobycie medalu olimpijskiego, ale wiele na zdobycie tytułu Mis Olimpiady Łódzkiej.

### Z akcji nauki pływania

#### Dali dobry przykład

W ramach akcji Masowej Nauki Pływania na basenie Polskiej YMCA w Łodzi w dniu 31.7.48 r. poddali się próbie sprawności pływackiej z wynikiem pomyślnym wszyscy członkowie Łódzkiego Wojewódzkiego Komitetu Akcji Masowej Nauki Pływania.

### Kino „WŁÓKNJARZ”

#### DZIŚ PREMIERA!

BEZROSKIEJ KOMEDII FRANCUSKIEJ

## OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE”

W rolach główn.: MICHEL SIMON ARLETTY